WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE

KORRESPONDENT

PRZY GAZECIE WARSZAWSKIEJ.

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Dnia 14 Października 1880 roku. № 42 2 (14) Października 1880 r.

Ukształcenie rolnicze.

Pod względem sposobów uzdolnienia młodzieży na dobrych rolników przeważają w piśmiennictwie naszém coraz więcéj zdania, których większość usłuchać nie może. Podług najpoważniejszych z rad tych nie można być zdolnym rolnikiem bez usposobienia się do nauk rolniczych przez gimnazyum i obeznanie się następnie z rolnictwem, najprzód przez 3 lub 4 lata w uniwersytecie lub wyższéj szkole rolniczéj, i odbycie następnie najmniéj jednoletniéj praktyki. Słuszność tego zdania jest oczywistą, jeżeli nie jest stosowane do większości i nie chodzi o zestawienie kosztów łożonych na naukę z dochodem z niéj osiągalnym. Rzecz ma się inaczéj przy uwzględnieniu, że ukształcenie rolnicze jest potrzebne zarówno rolnikom zamożnym jak ich pomocnikom, dzierżawcom i posiadaczom od dwóch do kilkawłókowych folwarków.

Każdy nakład jest dotąd słuszny, dokąd się nagradza osiąganą z niego korzyścią pieniężną lub umysłową. Nakład, który żadnéj z nich w dostatecznym stopniu nie daje, jest chybiony.

Każdy zawód przedstawia prócz dochodów pieniężnych, pewne przyjemności przez stanowisko społeczne, które daje i przez powabność pracowania w nim. Np. pracowanie w sztukach pięknych, w naukach, prawnictwo, nauczycielstwo, wojskowość, kapłaństwo mają swoje powaby dla osób usposobionych do starania się o nie i uczuwania ich. Osobom usposobionym do uczuwania tych przyjemności mogą one nagradzać zdobywanie mniejszych korzyści materyalnych w ulubionym sobie zawodzie, niżby mieli w innym. Rolnictwo należy daleko więcéj do zawodów zarobkowych niż do lubowniczych, lub wiodących do wyższych stanowisk społecznych. Z tego powodu powinno sposobienie się na rolnika pod względem kosztu swego zgodne być z dochodami, jakie przynieść może.

Rolniczych stanowisk jest trzy, mianowicie: robotnicze, nadzorcze i zawiadowcze. Pracownik, który bez odpowiedzialności za użyteczność swéj roboty jest tylko obowiązany wykonać ją podług ugody i otrzymanego zlecenia, jest robotnikiem. Wprawa w polecone mu roboty jest mu potrzebniejsza niż znajomość warunków, w których są użyteczne. Znajomość jego tych warunków ułatwia mu jego pracę, ale bez wprawy w nią byłby nieużytecznym robotnikiem rolniczym. Ukształcenie humanitarne, czyli obyczajowe jest mu potrzebniejsze niż specyalne. Pod tym względem potrzebuje on tych samych wiadomości co robotnik miejski, bo jeden i drugi uczy się swéj specyalności przez praktykę. Robotnik musi najmniéj od 15 go roku życia swego zarabiać na życie swoje i utrzymywać się z pracy swojéj. Jego nauka szkolna musi być przed 15-ym rokiem jego życia skończona. Inaczéj będzie dla niego nadto kosztowna i niewdzięczna.

Nadzorcą rolniczym jest posiadacz małego gospodarstwa rolnego i każdy przewodnik robot rolniczych. Dochody, jakie mu jego praca pospolicie przynosi są za małe, aby się mógł dłużéj niż do 18-go roku swego życia do swéj specyalności sposobić. Do tego oddziału należą wszyscy rolnicy, którzy z saméj pracy swojéj, albo z pracy i kapitału swego nie mogą mieć dochodów wyższych nad opłacające ukształcenie niezbędne do obywatelstwa krajowego. Pod tém słowem bywa u nas rozumiane obywatelstwo wyższe, zamożniejsze i posiadające wyższą oświatę. Niemcy rozumieją pod słowem obywatel (Bürger) każdego członka narodu, uprawnionego do głosowania w sprawach narodowych. Członek narodu płacący rocznie kilkanaście rubli podatku jest zatém tak obywatelem jak i płacący 100 razy więcéj podatku. Większość rolników należy do tego oddziału i potrzebuje uzdolnienia do swego zawodu. Jakimże sposobem ma być to uzdolnienie nabyte? Jeżeli ono tylko przez skończenie kursu akademii rolniczéj lub nauk rolniczych w uniwersytecie wykładanych nabyte być może, to większa część rolników musi do partaczy należeć. Jeżeli przeciwnie większość rolników dobrze gospodarujących nie przebyła tak wysokich szkoł, to szkoły te nie są niezbędne do usposobienia się na dobrego rolnika.

Uczniowie wyższych szkół rolniczych nie są wszyscy rolnikami najlepiéj gospodarującymi. Między rolnikami celującymi pomyślnością swéj pracy są biegli w naukach przyrodniczych i ekonomicznych i są także mężowie, którzy systematycznie nie uczyli się nigdy tych nauk. Liczba tych ostatnich przeważa nad liczbę pierwszych. Obyczajowa strona, rozgarnienie, oszczędność i zabiegliwość są przymiotami spólnemi wszystkim dobrym rolnikom. Nie ma ani jednego rolnika pracującego z dobrym skutkiem, któryby ich nie posiadał.

Wyższe ukształcenie rolnicze, w znaczeniu biegłości w badaniu mikroskopowém życia roślinnego i zwierzęcego i znajomości wszystkich nauk ekonomicznych, nie daje tych samych zarobków, co daje prawnictwo i nie znajduje dle siebie pola tak obszernego, aby łatwo nagradzać mogło koszta nabycia go. Wyższe wykształcenie rolnicze jest rzeczą miłośnictwa, ale nie rzeczą rachunku i warunkiem niezbędnym do usposobienia się na biegłego rolnika. Wyższe ukształcenie rolnicze kosztuje to samo co wyższe ukształcenie prawnicze, techniczne, artystyczne, kupieckie lub wojskowe, nie zapewnia jednakże takiego stanowiska społecznego jak niektóre z nich, ani takich dochodów.

Zapoznawanie znaczenia w rolnictwie strony obyczajowéj i przesadne podnoszenie strony naukowéj jest bałamutne i szkodliwe. Wiadomości naukowe i pochopność do nakładów i ulepszeń przy obyczajowo wadliwém usposobieniu i postępowaniu w rolnictwie czyni nakłady i ulepszenia w niém daremnemi i bezowocnemi. Przecenianie wartości wyższego ukształcenia rolniczego z zupełném pomijaniem wartości tych stron obyczajowych, które w niém są niezbędne do powodzenia, jest szkolarstwem i jednostronnością, co najmniéj rozśmieszającą wśród niepowodzeń naszego rolnictwa.

Rolnictwo nasze potrzebuje więcéj niż uczonych: rolników posiadających obyczaje niezbędne do powodzenia w tym zawodzie. Kto się liczyć musi z kosztem nabycia wyższego ukształcenia rolniczego uczyni lepiéj, jeśli je użyje na nabycie zdolności wdzięczniejszéj niż jest rolnicza. Zarobiwszy inną pracą środki potrzebne do rolniczenia z miłośnictwa, dojdzie niemi pewniéj do gospodarowania z upodobaniem, a pomyślniéj niż dojść może przez wyższe ukształcenie rolnicze.

Nadmierna ufność w swoje uzdolnienie naukowo-rolnicze dochodzi łatwo do lekceważenia pracy i do przeceniania skuteczności swéj wiedzy.

Wiadomości i wprawa w dobrém ich używaniu są wszystkim warstwom rolniczym potrzebne. Nikt nie powinien zaniedbywać się w nabywaniu nowych i powiększaniu posiadanych. Najtańszym i dla wszystkich dostępnym i zdatnym sposobem nabywania przyro-

dniczych i ekonomicznych wiadomości rolniczych jest samouctwo. Wiadomości elementarne dają nietylko szkoły wyższe lub średnie. Wiadomości te daje każda szkoła dla młodzieży umiejącéj czytać, pisać, rachować i opowiedzieć rzeczy zrozumiane i zachowane w pamięci. Dalsze samodzielne kształcenie się w swoim zawodzie jednocześnie przez praktykę, czytanie i dochodzenie rachunkiem, odczynnikami chemicznemi mikroskopem, ciepłomiarem (termometrem) i innemi pospolitemi przyrządami fizycznemi jest przy dobréj woli w każdéj praktyce możebne. Samouctwo takie oszczędza czas i pieniądze każdemu, kto ich nie ma do kończenia wyższych szkół rolniczych, a daje ten sam skutek co one.

Nieufność w samouctwo rolnicze pozbawia większość młodych rolników naszych wielu środków, któreby całemu rolnictwu wielką pomocą być mogły. Rolnicze pisma i dzieła nasze, doznając małéj wziętości nie są zasilane piórem wszystkich pierwszorzędnie do tego powołanych. Z wyjątkiem encyklopedyi rolniczéj i kilku innych dzieł rolniczych mają wszystkie nasze nowsze cechę wielkiéj niedostateczności, wyrażają swój przedmiot dorywczo i są spekulacyą ladajaką. Wielka część spraw rolniczych jest li tylko dla encyklopedyi rolniczéj opracowana, a zatém w rozmiarze zastosowanym do tego słownika rolniczego. Przyrządy potrzebne do badań rolniczych, zupełnie zgodnych nietylko z czasem młodzieńca uczącego się przez praktykę, ale nawet gospodarującego rolnika, są u naszych optyków tak mało nabywane, że je wyjątkowo produkują.

Gdyby naukowo-rolnicze kształcenie się samemu bez szkody stało się powszedniejsze między młodymi rolnikami naszemi, ożywiłaby się nasza literatura rolnicza, przystąpiliby do niéj nowi pierwszorzędni spółpracownicy, upowszechniłyby się przyrządy do ścisłych doświadczeń rolniczych i postępowałoby rolnictwo zarówno w zagrodach jak folwarkach.

W dotychczasowém usposobieniu naszém zawodzą szkoły rolnicze więcéj oczekiwania nasze niż je sprawdzają. Jednym nie przynoszą tych stanowisk, dochodów, jakie sobie z nich obiecywali, drugim nie zastępują téj pracy w ich gospodarstwie, bez któréj chcieliby mieć większe i niepospolite dochody.

Obyczajową stroną rolnictwa, która stanowi jego podstawę, jest własne dochodzenie wszystkiego i objaśnianie przez siebie i swoich. Szukając w każdéj potrzebie pomocy w specyalnych dziełach i pismach, dochodzi się przy samodzielném badaniu tanio do téj znajomości gospodarstwa swego, jaką dać może skończenie najlepszéj szkoły rolniczéj. Takie uczenie się rolnictwa jest dla każdego możebne, nie wyłącza i nie zawodzi nikogo pod względem kosztów ani skutków swoich.

W jednym tylko przypadku jest szkolna nauka niezbędną, choćby była najkosztowniejszą. Są młodzieńcy i dorośli, którzy z przymusu, choćby lekkiego pracują w czém trzeba, a bez niego są opieszałymi. Osoby takie nie mogą bez przymusu rano wstać, czytać, ani usilnie pracować, kiedy przeciwnie pod przymusem, choćby lekkim idzie im wszystko jak z płatka. Usposobienie takie jest słabością woli i czyni tego, który jéj nie ma, nieustannie małoletnim. Kto bez przymusu czasu swego dzielić i dobrze używać nie może, ten się swego zawodu przez łączenie praktyki zarobkowéj z samouctwem nauczyć nie może.

Odosobnienie wiejskie pozbawia rolnika wielu rozrywek możebnych w mieście i dostarcza rolnikowi, osobliwie w porze dni krótkich bardzo wiele czasu wolnego od pracy zarobkowéj. Wówczas następują nudy i brak zajęcia. Jest czas i sposobność do czytania i dochodzenia wszystkiego co pod dachem badane być może. Zasmakowawszy w takiéj pracy w zimie jest się usposobionym do ćwiczenia się w badaniach pod gołém niebem. W zimie trzeba zacząć i wytrwać w porze ciepłéj, odnoszony pożytek i przyjemność zachęcają do dalszéj pracy w tym kierunku.

Dobre wyzyskanie opału.

Wysokie ceny teraźniejsze opału, szybkie ich wzrastanie i coraz więcéj upowszechniające się używanie kotłów parowych nawet w gospodarstwach rolnych każą nam rozpatrzyć obecny stan tego przedmiotu.

Co jest i może być opałem? Spalać powietrzem można prócz węgla kilkadziesiąt innych pierwiastków. Np. palnemi są siarka, fosfor i metale. Paląc się od tlenu dostarczają ciepła. Mimo to nie są i nie będą nigdy opałem. Opałem są i pozostaną zawsze twory organiczne czyli węgliste, odradzające się przez rośliny pod wpływem promieni słonecznych. Drzewnik jest opałem, z którego wszystkie inne gatunki opału pochodzą. Węgiel drzewny i kamienny torf i wszystkie gatunki koksu, smoły pochodzą z drzewnika Jeżeli następne pokolenia nie mają doznawać niedostatku opału, musi ilość rocznie spalanego odnawiać się w postaci wyrastającego, nowego drzewnika. Znaczenie opału w dobrym bycie narodów leży najprzód w ogrzewaniu mieszkań i gotowaniu pokarmów, powtóre w przemianie ciepła w ruchy mechaniczne, nakoniec w niezbędności ciepła do wszystkich prawie działań technicznych. Opałem chronimy się od pory mroźnéj, opałem jedziemy na kolei żelaznéj, przędziemy, kujemy, topimy i wytapiamy żelazo z jego rudy, wyrabiamy cegły i wapno, suszymy, gotujemy i pieczemy. Anglia taniości i obfitości swego opału zawdzięcza wielkość i panowanie swego przemysłu. Francya, pomimo przemyślności swego narodu, nie może z Anglią spółzawodniczyć w wielkim przemyśle i celuje tylko w drobnym, przez niedostatek taniego opału.

Palnemi i ciepła dostarczającemi częściami drzewnika są węgiel i wodór. Wodór spalając się dostarcza trzy razy tyle ciepła co węgiel. Użyteczność opału zależy przeto więcéj od jego obfitości w wodór palny niż w węgiel.

Ilość ciepła rozporządzalnego mierzy się ilością (pod względem ciężaru) wody, która może być ogrzaną. Jednostką ciepła nazywa się ilość ciepła potrzebna do ogrzania jednego kilograma (2 funty niemieckie) wody o 1° C., np. z zera stopnia Celzyusza na 1° C. Jedna jednostka ciepła równa się 424 kilogrametrom. Wyraz ten jest nazwą wielkości ruchu. Jeden kilogrametr ruchu czyli siły znaczy ruch potrzebny do podniesienia jednego kilograma (2 fnt. niem.), w jednéj sekundzie do wysokości 1 metra (1,78 łokcia). Ciepło potrzebne do rozgrzania jednego kilograma wody z 1° C. na 2° C. wystarcza do podniesienia w jednéj sekundzie 424 kilogramów do wysokości jednego metra, albo do podniesienia w tym czasie jednego kilograma na 424 metrów wysokości. Najwłaściwszą machiną do przemiany ciepła w ruch mechaniczny jest dotąd machina parowa.

Wyraz koń parowy oznacza jednostkę ruchu, czyli ilość jego potrzebną do podniesienia 75 kilogramów w jednéj sekundzie do wysokości 75 metrów. Koń parowy podnosi w jednéj godzinie 3600 razy 75 kilogramów, czyli działanie jego jednogodzinne wynosi 270,000 kilogrametrów. Jeżeli dobra machina parowa na godzinę i na każdego parowego konia swego potrzebuje 3,25 kilgr. węgla kamiennego, to każdy kilogram tego węgla daje $\frac{270{,}000}{3{,}25}$ czyli 82,077 kilogrametrów ruchu.

Nietylko pisma techniczne redagowane przez nieznawców, ale nawet gruntownie techniczne dopuszczają się ogromnéj przesady w zachwalaniu ulepszonych machin parowych. Od czasów Walla nie postąpiło udoskonalenie machin parowych nad 20%. To znaczy, że jeżeli pierwsze machiny parowe potrzebowały 100 kilogramów węgla, najlepsze teraźniejsze potrzebują do wydania tego samego ruchu 80 klgr. węgla. Gdyby wszystkie te przechwałki i oszczędności prawdą były, machiny parowe rozgrzane i w ruch wprawione produkowałyby opał zamiast zużywania go.

Podług prób dokładnych można jednym kilogramem węglowca średniéj jakości zamienić w parę 6, najwyżéj 7 kilogramów wody. Najdoskonalsze węgle dają ciepło potrzebne do przemiany 12-krotnéj ich wagi wody w parę mającą 5 atmosfer prężności. Strata ciepła, przez uchodzenie jego z dymem, przez promieniowanie i

niezupełne spalanie się opału, wynosi w tym przypadku przeszło 40%. Doskonałe machiny parowe dają 60% ruchu, jaki powstać powinien przez węgiel, którym są ogrzewane.

Maleńkie oszczędności opału w godzinie, powtarzając się na każdym koniu parowym, nabierają znaczenia w ciągu całego roku. Np. w ciągu roku i przy 12 godzinnéj robocie dziennéj 8-konnéj machiny wynosi oszczędzenie $1/4$ klgr. węgla na godzinę i konia parowego, 7200 kilogramów, czyli 144 centnary niemieckie.

Dla gospodarstw wiejskich najlepszemi są kotły, których naprawa nie jest kosztowna i tak trudna jak stalowych i przedstawiających kosztowne ulepszenia. Ruszty schodowe z tego samego powodu najpraktyczniejsze. Dużo zależy na palaczu umiejącym oszczędnie pod kotłem palić.

Spalanie dymu i przegrzana para są ulepszeniami pierwsze wątpliwéj oszczędności, a drugie niewłaściwém w gospodarstwach wiejskich i w nieobecności mechaników biegłych w swéj sztuce.

Otwarte ogniska zużywają najwięcéj opału i są nietylko marnotrawne, ale prócz tego niezdrowe przez rozchodzenie się dymu.

Kominki dostarczają tylko $1/4$ część promieniejącego ciepła swego i w ogóle $1/10$ ciepła, którego ich opał przez zupełne spalanie się dostarczyć może.

Ogrzewanie kanałami i rurami idącemi pod ziemią i po ścianach korzysta z ciepła opału najmniéj tak dobrze jak najlepszemi piecami.

Najlepszemi piecami korzysta z 80% ciepła. Piece odśrodkowe czyli centralne, ogrzewające na około siebie, są wyborne, gdzie chodzi o ogrzanie większéj przestrzeni. Podobném jest ogrzewanie przez krążenie ciepłego powietrza lub pary.

Opalanie gazem lub naftą zamiast stałego opału nie okazało się w naszym kraju w żadnym przypadku oszczędném, wyjąwszy kiedy chodzi o szybkość, czystość i obejście bez służących, np. w gotowaniu dla jednéj lub kilku osób.

W ogrzaniu wnętrza budynków mają ich ściany wielkie znaczenie, mianowicie ich grubość i materyał, z którego są zrobione. Np. pod względem przejmowania ciepła mają się ściany ceglane grube na 30 centymetrów jak 1, kamienne grube na 60 centym. 1,5, kamienne i drewniane grube na 15 centym. 2,8, drzwi grube na 2,6 centymetrów 4,3, okna pojedyncze 75,0.

Przez okna pojedyncze stygnie zatém mieszkanie ogrzane 75 razy więcéj w zimie, niż stygnie przez ceglane ściany swoje, mające 30 centymetrów grubości.

Opał spala się najgospodarniéj, kiedy dochodzi do niego powietrze ciepłe, tylko w ilości niezbędnéj, dostaje się do każdéj jego cząstki od razu, nie pozwala opałowi smażyć się, suszyć i destylować i kiedy dym uchodzi wązkim, ciepłym kominem Opał powinien spalać się nagle i całkowicie, w otoczeniu przejmującém powstałe ciepło. Otoczenie to powinno zapobiegać rozchodzeniu się ciepła w miejsca niepotrzebne. Iie możności całkowite spalanie się opału i doskonałe przejmowanie ciepła powstającego, bez rozpraszania go w miejsca niepotrzebne, stanowią teraźniejsze dobre zużywanie opału.

ROZMAITOŚCI.

Strawność drzewnika dla trzody. Drzewnik jest jeszcze przez wielu rolników naszych uważany za niestrawny nietylko dla ludzi, ale nawet dla koni i trzody. Drzewnik młody, złożony z komórek wypełnionych tworami białkowatemi, cukrem, mączką, lub tłuszczem jest nietylko dla bydła i owiec, koni i trzody, ale nawet dla ludzi strawny. Takim jest drzewnik jadalnéj części owoców i warzyw. Zwierzęta odżuwające trawią do 75% tego drzewnika i słomy, ale nawet drzewnik gałęzi dwuletnich trawią w znaczné. części. Mniéj strawnym jest drzewnik słomy dla koni i trzody. I ta ostatnia jednak trawi około 40% drzewnika plew, koniczyny, wyki i innéj zielonéj karmy. Strawność ta zależy nietylko od wieku drzewnika, ale zarazem od ilości, towarzyszących mu w jakikolwiek sposób, tworów białkowatych. Strawność drzewnika jest dotąd wielką, dokąd on nadmiarem swoim nie czyni zwierzętom ich karmę niesmaczną. W interesie rolnika leży zatém bogacenie karmy drzewnikowatéj i mało pożywnéj i na odwrot rozcieńczanie karmy nadto treściwéj karmą mało pożywną. Rozpoczynanie tuczenia tak zwaném rozpychaniem przez zasilanie trzody karmą mało strawną i pożywną jest stratą czasu i wielkiéj części karmy. Równie złém jest przejście z małopożywnéj karmy zimowéj w bardzo pożywną wiosenną. Zwierzęta niejednostajnie karmione trawią gorzéj od jednostajnie karmionych. Powtóre tracą na wadze podczas przejścia z karmy lepszéj na gorszą. Wyjątek stanowią tylko zwierzęta rosnące, jeżeli w czasie właściwym od mleka i zboża przechodzą do karmy złożonéj z liści i młodych łodyg. Karmą do odchowania młodych i rosnących zwierząt, jako też dla rozpłodowych, a nieroboczych jest zawierająca drzewnik w tym stosunku, w jakim się znajduje w bardzo dobrém sianie. Karma tucząca różni się od roboczéj i właściwéj dla zwierząt bardzo młodych najprzód obfitością w tłuszcz i twory białkowate. Od właściwéj dla bardzo młodych zwierząt różni się gatunkiem swego drzewnika. Tenże w karmie bardzo młodych zwierząt powinien być młody i nie wynosić w niéj więcéj nad 3 do 4-ch odsetków.

Ceny obszarów rolniczych w Prussiech. Do roku 1866 postępowały ceny dóbr rolniczych. Na dobra te i ich dzierzawę był żwawy popyt. Od roku 1872 zmienił się stan rzeczy w ten sposób, że postąpiły mocno ceny placów budowlanych przyległych do miast i miasteczek, a znikła chęć do kupna roli dla celów rolniczych. Ofiarowania na sprzedaż gospodarstw wiejskich wszelkiego rozmiaru należą do ogłoszeń powszednich, rzadko natomiast zdarzają się ogłoszenia poszukujące kupna dóbr ziemskich. Cena dzierżawna morga niemieckiego wynosi w Szlązku pruskim 5 do 20 talarów, zależnie od urodzajności roli, stopnia jéj zagospodarowania, oddalenia od miasta i t. d. Z morga roli lub łąki słabéj płaci się 2 do 4-ch talarów. Mimo tak wysokiéj ceny dzierżawnéj nawet nur jałowych i źle położonych przynosi właścicielom czynsz dzierżawny 3 do 4% i korzyści o wiele mniejsze, niż gospodarowanie na własny rachunek.

Sprawozdania tygodniowe.

Gdańsk dnia 9 października 1880 r.

W środę mieliśmy prawdziwie piękne i ciepłe powietrza, zresztą temperatura znacznie się oziębiła, chociaż powietrze jest czyste i jasne, a przytém bardzo korzystne do ukończenia robot w polu, oraz kopania kartofli, które w tym roku tak pod względem ilości jako też jakości nie obiecują obfitego plonu.

W Anglii powietrze było zmienne, dość częste deszcze zaszkodziły ostatnim zbiorom. Prawie wszystkie targi utrzymały w tym tygodniu stałe usposobienie przy nielicznych dowozach; płacono gdzie niegdzie i wyższe ceny. W Nowym-Yorku pszenica podniosła się z 1 dol. 9 c. na 1 dol. 12 c., a mąka z 4 dol. na 4 dol. 30 c. Wywóz wynosił do Anglii 172 000 kwarterów naprzeciw 164,000 kw. w ubiegłym tygodniu, do kontynentu 300,000 kwarterów naprzeciw 235,000 kwr. w ubiegłym tygodniu, z Kalifornii do Anglii 40,000 kwr. naprzeciw 50,000 kwr. w ubiegłym tygodniu; a mimo tak wielkiego wywozu, zapasy kontrolowane (Visible supply) zmniejszyły się zaledwie o 375,000 buszli i wynoszą obecnie 15,000,000 buszli. Targi angielskie notują wszędzie zwyżkę. Londyn 1—2 szyl. Liwerpol 1—2 pen. Hull za angielską 1—2, za zagraniczą $\frac{1}{2}$—1 szyl. Leith 1 szyl. pe. kwarter wyżéj. Francuzkie targi miały wprawdzie stałe usposobienie, lecz bez zwyżki, jedynie Paryż notował cokolwiek lepsze ceny. W Belgii usposobienie trwa stałe, chęć kupna dość wielka. Hollandya drożéj za pszenicę i znacznie wyżéj na żyto. Zwyżkową tendencyę notują prowincye nadreńskie,

słabsze usposobienie jest w Niemczech południowych, a w Austro-Węgrzech ceny sa chwiejne. W Berlinie pszenica poszła o 2 mr., a żyto o 6 mr. w górę. Nasz targ jest dotychczas mało zaopatrzony, w skutek tego interesa nie przybrały większych rozmiarów, ceny podniosły się o 2—3, żyto poszło również wyżéj.

Płacono w końcu za 1000 k°.

	fun. w. hol.	mr.	czyli kop. za pud
Pszenicy jaréj	120—124	180—182	143—145
„ czerwonéj	120—122	179—185	143—147
„ pstréj i jasno-kolorowéj	113—120	165—178	131—142
„ jasno-pstréj	125—127	193—198	153—157
„ wysoko-pstréj	126—130	202—212	160—169
„ zeszłoroczn6j pstréj	127—130	103—205	161—167
„ zeszłorocz. wysoko-pstréj	124—130	213—220	170—175
Żyta krajowego	107—120	168—307	133—160
„ polskiego	119—120	193½—194	152—154
Jęczmienia wielkiego	103—110	130—152	104—121
Owsa krajowego		140—144	111—114
Grochu średniego		161	129
Rzepiku zimowego krajowego		226—228	180—181
„ „ polskiego		228	181

Za okowitę płacono za 10,000% litr. 57,25—59,2 mr.
Banknoty rossyjskie za rubli 100 mr. 205.50. Berlin 204.50.

Aleksander Makowski et Comp.

Bank Kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu.

Toruń dnia 9 października 1880 r.

W ubiegłym tygodniu mieliśmy bardzo wilgotne i dżdżyste powietrze. Prace polne bez przeszkód dalszym postępują torem, skutkiem czego dowozy miejscowe są ograniczone. Z wielu stron skarżą się rolnicy na niepomyślny sprzęt kartofli. W Prussach Zachodnich a przedewszystkiém w okolicy Nizin wielkie pola kartofli zaorać musiano, ponieważ kartofle były prawie zupełnie zgniłe. W wiele zaś miejscach sprzęt kartofli co do ilości bardzo zawiódł producentów.

W handlu zbożowym zwyżkowa panuje tendencya, a ceny wszędzie prawie się podniosły, pomimo, że wywozy amerykańskie pszenicy, mąki i kukurydzy dość są wielkie. Zapasy starego zboża w Europie z łatwością znajdują nabywców, przypuścić też można, że produkta amerykańskie korzystny znajdą zbyt w Europie, dopóki producenci nasi z większemi na targach nie wystąpią ofertami. Obok teraźniejszych wielkich wywozów pszenicy amerykańskiéj zaznaczyć należy, że i eksport mąki pszennéj ztamtąd nie mało się powiększył. I tak w południowych Niemczech jest wielkie zaofiarowanie mąki pszennéj lichego gatunku, która chętnych znajduje nabywców z powodu niskiéj ceny w stosunku do krajowéj mąki żytniéj. W ciągu tygodnia podniósł się kurs pszenicy w Nowym-Yorku o 5 cts. na buszlu, mąki zaś o 20 cts. na ball. Wywozy pszenicy amerykańskiéj wynosiły w ostatnim tygodniu z portów atlantyckich Stanów Zjednoczonych do Anglii 172,000, do kontynentu 300,000, z Kalifornii i Oregonu do Anglii 40,000 kw. Zapasy kontrolowane (Visible supply) wynosiły 15,000,000 buszli pszenicy i 19,200,000 buszli kukurydzy. Na targach angielskich był tak na obcą jak i na krajową pszenicę dobry popyt, podwyższone żądania o 1—2 sh. ze strony sprzedających jedynie były przeszkodą w ożywioném rozwinięciu się interesu. Również za płynące ładunki wyższe żądano ceny. Na targach prowincyonalnych francuzkich przy słabém zaofiarowaniu mocne pozostało usposobienie, na placach portowych tymczasem obroty były nie wielkie. Na giełdzie terminowéj paryzkiéj kursa na wszystkie serealia skutkiem licznych zleceń do zakupna się podniosły. W Belgii i Hollandyi był mianowicie popyt na żyto bardzo ożywiony. W Amsterdamie na giełdzie terminowéj z powodu braku towaru i wielkiego popytu kursa znacznie podwyższone zostały. Nad Renem jako i w ogóle w południowych Niemczech pomyślna była tendencya. W Austryi i Węgrzech była przy skromném zaofiarowaniu ożywiona chęć do kupna, tylko na placach północno-niemieckich było dość spokojne usposobienie.

Na naszym placu dowozy zboża były małe, tylko na późniejsze odstawy, mianowicie z Rossyi nadchodziły wielkie oferty. Usposobienie na rynku tutejszym jest bardzo mocne. Na pszenicę i żyto wielki jest popyt, a za żyto płacono w stosunku do naszych przeszłotygodniowych notowań o 10 mrk. wyższe ceny. Nawet na wyrosłą pszenicę wielu trafia się reflektantów, skutkiem czego zbyt takowéj nie trudny. Ceny grochu znacznie się podniosły, a chęć do kupna, mianowicie na wyborowe gatunki jest ożywiona.

Płacono za 1000 kilogr.

Pszenica tranzito	115—132 fun.		170—200 Mrk.
„ porosła			130—190 „
„ krajowa	123—128	„ pstra	190—205 „
„	129—131	„ „	205—215 „
„	123—128	„ jasna	215—220 „
„	129—137	„ „	220—225 „
Żyto tranzito	115—128	„	175—185 „
„ krajowe	115—122	„	185—195 „
„	124—130	„	195—200 „
Jęczmień ruski			120—135 „
„ krajowy			135—160 „
Owies ruski			125—135 „
„ krajowy piękny			140—145 „
Groch na paszę			150—170 „
„ kuchenny			170—190 „
Rzep			210—230 „
Rzepik			205—225 „
Łubin żółty			75—85 „
Łubin niebieski			60—80 „
Koniczyna czerwona		30—40	za 50 kgr. netto.
„ biała		30—55	
Tymotka		—	

W Hamburgu na okowitę była mocna tendencya i interes był ożywiony.

Płacono za 10,000 litr. % za towar *loco* bez beczki 45¾—46¼ mrk., włącznie z beczkami tel quel 48 do 49 mr. wedle gatunku beczek. Za okowitę włącznie beczek kontraktowych:

na październik	49½	co odpowiada franko Alexandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości beczki za wiadro 80 proc.	kop. 1,48	przy kursie 215.
na paźdz.-listopad	48½		„ 1,43	
na listop.-grudzień	47½		„ 1,39	
na grudzień	47½		„ 1 39	

Dzisiejsze kursa berlińskie.

Rossyjskie banknoty	203 75	Mrk.
Pszenica październik	220.50	„
Pszenica kwiecień maj	217.50	„
New-York	114,00	„
Żyto loco	212 00	„
październik	211.50	„
październik-listopad	208.70	„
kwiecień-maj	197,70	„
Olej rzepakowy, październik-listopad	53.80	„
kwiecień-maj	57.50	„
Okowita loco	58 80	„
październik	58.40	„
kwiecień-maj	58 10	„

W drukarni Gazety Warszawskiéj, ulica Długa Nr. 557. — Дозволено Цензурою. — Варшава, 2 (14) Октября 1880.